

KROK W KROK ZA GWIAZDĄ

(inscenizacja o Trzech Mędrcach dla dzieci młodszych)

Osoby:

Mędrzy: Melchior (w turbanie, z lunetą, na wielbłądzie, z kadzidłem)
Kacper (w zawoju, z księgą, na słońcu, z mirrą)
Baltazar (w arabskiej chuście, z mapą i kompasem, na koniu,
ze złotem)

Król Herod (w koronie, z kosztownym berłem i mieczem)
Maryja (w białej chuście i niebiesko-szarej sukni)
Józef (w szarym zawoju i tunice, z torbą na ramieniu i z gałązką palmy)

SCENA 1

(ściana z oknem we wschodnim stylu, za którym widać gwiazdy, które obserwuje przez lunetę Melchior; z boku siedzi nad rozłożoną księgą Kacper, a w kółko ze zwiniętą mapą pod pachą chodzi Baltazar)

Baltazar:

Melchiorze nasz, badaczu gwiazd i znaków Zodiaku –
Wszystkie je znasz... Czy szukasz może nowego znaku?

Melchior:

Patrzcie, jest nowa gwiazda! Inna niż każda!
Gwiazda wędrująca – najjaśniej świecąca!

Kacper (czytając księgę):

A w mojej księdze jest o niej słowo,
Że ona będzie wszystkich gwiazd królową...
Że będzie znakiem Króla nad Królami...

Baltazar (rozwija mapę i wyjmuje kompas):

Gdzie ona wędruje? Czy za nią ruszamy?
Bo czuję jakby szum skrzydeł Anioła...
Jakby ktoś z daleka nas wzywał i wołał!

(zbierają akcesoria i szykują się do podróży)

Melchior:

Ale jeśli mamy trafić do Króla nad Królami,
Nie możemy wyruszyć z pustymi rękami.
Ja wezmę kadzidło – pali się je przed królem...

Kacper:

A ja mirrę – lekarstwo na choroby i bóle...

Baltazar:

A ja mam tutaj najcenniejsze złoto,
Które nawet królowie przyjmują z ochotą.

Mędrzy (razem):

Gwiazda błyszczy przed nami,
Dary dla Króla mamy,
Karawanę zbieramy, no i wyruszamy!

SCENA II

(tło - ciemne niebo z gwiazdami i z jedną najjaśniejszą, Mędrzy wędrują na niby wierzchowcach, czyli głowach wielbłąda, słońcu i konia na kijkach; co i raz stają, patrzą przez lunetę, w mapę i do księgi)

Mędrzy (razem śpiewają na melodię „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):
Wędrujemy przez pustynię,

Gwiazda z oczu nam nie ginie –
Wędrujemy dniem i nocą,
Lecz pytamy, gdzie i po co.

Jest tu miasto z królem jakimś,
Więc spytamy go o znaki:
O jakiego króla chodzi,
Co miał się tu gdzieś narodzić.

(gwiazdy przygasają, robi się jasno)

SCENA III

(poprzednia ściana z oknem, w którym siedzi wyniośle król Herod z berłem i mieczem; pod nim stają Mędrcy)

Melchior:
Królu Herodzie – jesteśmy mędrkami,
Gwiazd, map i ksiąg mądrych zwykle się pytamy...
Lecz ty nam teraz powiedz,
bo gwiazda przygasła przed nami...
Gdzie mógł się narodzić ten Król nad Królami?

Herod:
A to niespodzianka!
Ja tu jestem królem!
Od poranka do poranka –
W ogóle i w szczególe!
Nie wiem nic o królu nowym...
Ale zaraz zapytam
Nasze mądre głowy...

(odwraca się i słysząc mieszane głosy)

Herod:
Moi mędrcy mówią, że to gdzieś w Betlejem,
Ale ja nic nie wiem, co się tutaj dzieje...
Idźcie i go znajdźcie, a ja pójdę potem,
Bo muszę pomyśleć, co zrobić z tym kłopotem

SCENA IV

(znów niebo z gwiazdami i jedną najjaśniejszą i Mędrcy wędrują śpiewając na melodię „Pójdźmy wszyscy...”; znów zerkają przez lunetę):

Mędrcy (razem):
Wędrujemy do Betlejem,
Choć król nie wie, co się dzieje.
Gwiazda znowu nam zabłysła –
O, nad grota już zawisła.

To nie pałac, ale grota –
Nie ma tutaj nic ze złota...
Czy to ten Król nad Królami –
Z księgi Słowo nad słowami?

SCENA V

(grota z rozpiętego ciemnego materiału, tuż nad nią wisi jasno świecąca gwiazda; Maryja siedzi na ziemi z Dzieciątkiem na kolanach, obok Józef z gałązką palmy jakby chłodził Dzieciątko lub odganiał muchę; może leżeć maskotka osła)

Maryja (śpiewa na melodię „Gdy śliczna Panna”):

Mój Ty Maleńki Królu nad królami –
Gwiazdy kłaniają się Ci z Aniołami.
Lilililaj Maleńki Dziedzicu...

Lilililaj, Boski Królewiczu.

Patrz, tu przybyli za gwiazdą panowie.

Jak tu trafili, każdy z nich opowie.

Lilililaj...

(gwiazda świeci jaśniej, Melchior składa lunetę, Kacper zamyka księgę, Baltazar zwija mapę)

Mędracy (razem):

Nic nam nie musi wróżyć,

Że koniec już podróży!

Melchior:

I koniec też z wróżbami, z Zodiaku znakami...

Kacper:

... i z horoskopami, i z przepowiedniami...

Baltazar:

... gdy leży tu przed nami ten Król nad królami!

Mędracy (razem):

I choć dziw to nad dziwy,

To jest to Bóg prawdziwy,

A kłania się Mu wszystko –

Pokłonimy się my też nisko.

(klękają i kłaniają się do ziemi)

Melchior:

Hej, Kacprze, Baltazarze!

Niech każdy dać coś w darze

Królowi Maleńkiemu,

Choć z wszystkich Największemu.

Ja składam kadzidło – dar dla Króla Królów!

Kacper:

A ja mirrę – cud lekarstwo - od chorób i bólów!

Baltazar:

A ja to, na co patrzą i biorą z ochotą –

Wszyscy, nawet królowie – pieniądze, czyli złoto!

(wszyscy śpiewają na melodię „Pójdźmy wszyscy“):

Witaj Królu nad Królami,

Królujący nad gwiazdami!

Ale i w tej gromadzie małej,

Choć Twym domem niebo całe.

Nie wrócimy do Heroda –

Na takiego czasu szkoda.

Anioł teraz drogę wskaże –

Każdy z nas jest misjonarzem!

(św. Józef wyjmuje z gwiazdy trzy zapalone lampki, a Mędracy niosąc je w górze znikają za kurtyną lub zapalają lampki innym wśród publiczności)